



Biuletyn Informacyjny

Stowarzyszenie "Wspólnota Polska"

00-322 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64

tel. 635-04-40 fax 26-87-75 tlx 825564 tpol pl

Nr 9-10

30 MAJA 1992 ROKU

Spis treści

I. ZE ŚWIATA

- Rezolucja Zjazdu Rady KPA s. 1
- Dom Polski w Ostrawie s. 2
- Jubileusz we Lwowie s. 2
- Spotkanie polonijne w Sofii s. 2
- Polski Dom w Argentynie s. 2
- Walne zebranie w australijskim "Domu Kopernika" s. 3
- Polskie Radio w Zachodniej Australii s. 3
- Maj w Brukseli s. 3
- Rada Duszpasterska dla Europy Zachodniej s. 4
- Sprostowanie s. 4
- Odejście śp. inż. Józefa Zaniewskiego s. 5
- Polonijna Oficyna Wydawnicza w Toronto s. 5
- Przedstawiciele Komisji Senackiej wśród Polaków w Niemczech s. 6
- Gość z Litwy w Sztokholmie s. 6
- Stowarzyszenie Polskie w Göteborgu dzieciom w Polsce s. 6
- Spotkanie z Wacławem Jędrzejewiczem s. 7
- Pamięci ofiar Holocaustu s. 7
- Pamięci poległych na Węgrzech s. 8

II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

- Kurs przywództwa demokratycznego dla Polaków na Ukrainie s. 8
- Konferencja nauczycieli polskich na Ukrainie s. 9
- Wizyta delegacji Polaków z Ukrainy s.10
- Finał konkursu wiedzy amerykańskiej s.11
- Prezydent Kaczorowski w Krakowie s.11
- 50-lecie "Dzieci Isfahańskich" s.12
- Spotkanie historyków s.12
- "Pani na Berżenikach" s.13
- Ogólnopolskie spotkanie z poezją Marii Konopnickiej s.13

III. Z KRAJU

- 3 Dywizja Strzelców Karpackich wraca do kraju s.13
- Jubileusz Rozgłośni Polskiej RWE s.14
- Warszawskie spotkanie weteranów dyplomacji polskiej s.15
- Przedstawiciele Polonii brytyjskiej w Sejmie RP s.17
- Młodzi poloniści z Lyonu s.17
- Pożegnanie prof. Jana Malanowskiego s.17
- Kredyty i lokaty s.18
- Izba Gospodarcza Eksporterów i Importerów s.18
- Targi w Polsce s.18

IV. WYWIADY -OPINIE - REFLEKSJE

(przedruki z prasy krajowej i polonijnej)

- Amerykański Ośrodek Kultury Polskiej w Waszyngtonie s.19

- Polacy na rumuńskiej Bukowinie	s.19
- Edukacja nauczycieli polonijnych	s.21
- Oficyna polskich Pallotynów we Francji	s.22
- "Nowy wymiar Londyńskiej Emigracji"	
- Młodzież mniejszości w szkołach polskich	s.25
- Nowości wydawnicze	s.26

* * *

DOM POLSKI W OSTRAWIE

2 maja burmistrz miasta, doradca prezydenta Havla i ambasador RP w Czecho-Słowacji dokonali uroczystego otwarcia wyremontowanego budynku DOMU POLSKIEGO w Ostrawie. Jego historia sięga wieku XIX, kiedy to do Ostrawy w poszukiwaniu zarobku w kopalniach węgla kamiennego przybyło ok. 50 tysięcy Polaków z Galicji i Żywiecczyny. W 1899 roku powstało Towarzystwo Budowy Domu Polskiego. Wspaniały, najpiękniejszy w Ostrawie secesyjny budynek powstał w 1901 roku ze składek miejscowych Polaków i przy wydatnej pomocy Rodaków z kraju. Do najhojniejszych mecenasów należeli hrabia Tarnowski i hrabia Zamyski. Z Krakowa przywieziono również kamienie z tamtejszych murów obronnych i wmurowano je w ściany DOMU POLSKIEGO.

W tym ośrodku polskości azyl znalazły: KOŁO ZWIĄZKU POLSKIEGO w Morawskiej Ostrawie, POLSKI ZWIĄZEK SZKOLNY, POLSKA KASA ZALICZKOWA, STOWARZYSZENIE GIMNASTYCZNE "SIŁA", biblioteka i czytelnia, drużyny harcerskie oraz pierwsza POLSKA SZKOŁA w Ostrawie im. M. Konopnickiej.

Tętniące polskością życie w DOMU POLSKIM przerwał wybuch II wojny światowej. W czasie okupacji skonfiskowany przez Niemców budynek został całkowicie zdewastowany. Odbudowany na początku lat 60-tych stał się własnością Ludowej Spółdzielni DOM POLSKI. Tu znalazły swoją siedzibę KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU KULTURALNO-OŚWIATOWEGO w Czecho-Słowacji i SEKCJA AKADEMICKA "JEDNOŚĆ" (zrzeszająca studentów narodowości polskiej). W roku 1979 komunistyczne władze "za karę" (Polacy - intelektualistów, reprezentujący władzę Spółdzielni, uznani zostali za nieprzyjaciół ustroju) przekazały budynek ostrawskiej Spółdzielni "Budownictwo" (Przyszłość). Dopiero dzięki "aksamitnej rewolucji" i uchwalonej przez nowe władze ustawie o transformacji Spółdzielni, Polacy znów mogli odzyskać swoją własność.

13 marca 1991 r. Spółdzielnia DOM POLSKI otrzymała osobowość prawną. Jej prezesem jest inż. Józef TOBOŁA. Spółdzielni udało się, mimo licznych kłopotów, zgromadzić środki finansowe na dokończenie remontu. Z niezwykłą pieczołowitością zachowano secesyjny styl budynku - ze stylowymi rzeźbami, witrażami i zewnętrzną elewacją.

Obecnie w DOMU POLSKIM znajduje się hotel na 60 miejsc, kilka lokali gastronomicznych, sala widowiskowa i sali konferencyjne. Wkrótce swoją siedzibę znajdzie tu POLSKO-CZESKO-SŁOWACKA SPÓŁKA AKCYJNA, być może pierwszy POLSKO-CZESKO-SŁOWACKI BANK. Położony w centrum miasta budynek, o łącznej kubaturze 20.536 metrów sześciennych, ma być nowoczesnym centrum biznesu.

DOM POLSKI czeka na ofertę biznesu polonijnego z całego świata.

DOM służyć może także spotkaniom kulturalnym, toteż nie przez przypadek jego otwarcie zaszczyliła plejada polskich poetów: Stanisław BARAŃCZAK, Marian GRZEŚCZAK, Jerzy KRONHOLD, Zbigniew MACHEJ, Jarosław BRODA. To też należy do tradycji tego miejsca - w 1901 roku w uroczystym otwarciu wzięła udział m.in. Maria KONOPNICKA.

W tegorocznych uroczystościach, mimo zaproszenia, nie uczestniczyli niestety przedstawiciele władz państwowych RP. Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" reprezentowała wicedyrektor Elżbieta Stróżyk.

(ERS)

* * *

JUBILEUSZ WE LWOWIE

Polski Lwów obchodził uroczyste osiemdziesiąt rocznicę urodzin księdza biskupa Rafała Kiernickiego, znanego powszechnie pod imieniem Ojca Rafała. Jubilat, urodzony w maju 1912 roku w Kułaczkowcach k. Kołomyi, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk metropolity lwowskiego arcybpa E. Baziaka w 1939 roku. Do chwili aresztowania w 1944 r. prowadził pracę duszpasterską w kościołach franciszkańskich, będąc jednocześnie zaangażowany w pracę konspiracyjną, m.in. w łączności inspektoratu lwowskiego AK. Ujawniając się wraz z całym sztabem AK w 1944 roku, został uwięziony przez władze sowieckie. Więziony we Lwowie, Charkowie, Riazaniu i Gрязowcu, powrócił do swego miasta w 1948 roku, podejmując pracę duszpasterską w bazylice metropolitalnej. W minionym roku w świątyni tej otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybiskupa Mariana Jaworskiego. Na Mszę św. koncelebrowaną wraz z Jubilatem przez arcybpa Jaworskiego, bpa kamienieckiego J. Olszańskiego, bpa pomocniczego diecezji lwowskiej M. Trofimienka przybyli licznie przedstawiciele Kościoła, wierni oraz goście z kraju, wśród nich reprezentanci Senatu RP i ambasady. Podczas uroczystości odczytano list Ojca św. skierowany do Ojca Rafała z okazji Jego jubileuszu.

(R)

* * *

SPOTKANIE POLONIJNE W SOFII

Zorganizowało je Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Wł. Warneńczyka w salonach ambasady RP. Był to wieczór pożegnalny dotychczasowej przewodniczącej Stowarzyszenia, pani W.L. Smochowskiej-Petrowej. Nową przewodniczącą Stowarzyszenia im. Wł. Warneńczyka wybrano p. Barbarę Dziewulską-Temielkową.

Podczas spotkania ambasador RP w Bułgarii wręczył odznaki Zasłużonego dla Kultury Polskiej p.p.: A. Marciniakowi, M.M. Milewej i D.W. Spasowej. Gratulujemy.

(R)

* * *

POLSKI DOM W ARGENTYNIE

Towarzystwo Polskie w Llavallol koło Buenos Aires prowadzi działalność we własnej siedzibie. Codzienne spotkania naszych Rodaków odbywają się zarówno w pomieszczeniach barowo-klubowych, jak i na terenach sportowych, czynnych również wieczorem, dzięki zainstalowaniu oświetlenia. Towarzystwo prowadzi też szkołę języka polskiego, do której aktualnie uczęszcza 6 dzieci i 4 dorosłych; wśród uczniów - co nie zdarza się często - są nie tylko osoby polskiego pochodzenia, ale Litwinka, Niemka i Marokanka.

Na przyszłość przewiduje się m.in. utworzenie zespołu tańców ludowych, który swoimi występami będzie uświetniał polskie imprezy kulturalno-patriotyczne.

(BP)

* * *

WALNE ZEBRANIE W AUSTRALIJSKIM "DOMU KOPERNIKA"

Członkowie Związku Polaków "Dom Kopernika" wybrali nowy Zarząd. Prezesem wybrano pana E. Brzezińskiego, wiceprezesem - p.T. Mańka. Na pierwszym posiedzeniu Zarządu omawiano zbliżającą się czterdziestą rocznicę powołania Związku i założenia przezeń pierwszej sobotniej szkoły języka polskiego. Funkcję skarbnika "Koła Pań" przy "Domu Kopernika" i szkoły powierzono ponownie p.Stanisławowi Grześkowiakowi.

(R)

* * *

POLSKIE RADIO W ZACHODNIEJ AUSTRALII

Audycje Radio Kuriera - magazynu słowno-muzycznego istniejącego na antenie od marca 1988 roku - nadawane są w każdą niedzielę po południu, na żywo, ze studia miejscowej rozgłośni. Radio Kurier jest programem miesięcznika "Kurier Zachodni", redagowanego przez p.Andrzej S.Basińskiego; w przygotowywaniu programów radiowych pomaga mu p. Leszek Jakubik.

Radio Kurier jest programem nadawanym po polsku, rozmowy z gośćmi mówiącymi po angielsku tłumaczone są symultanicznie. Największym zainteresowaniem słuchaczy cieszy się półgodzinny magazyn informacyjny "Peryskop", zawierający najświeższe wiadomości polityczne i kulturalne z Polski, komentarze na tematy krajowe, informacje sportowe i polonijne. Redaktor Basiński, radiowiec z zawodu, czerpie je z nasłuchu polskich audycji BBC i Radia France International, poczty elektronicznej polskich dzienników, naszego Biuletynu, serwisu informacyjnego ambasady RP w Canberze.

Radio Kurier jest programem żywym, profesjonalnym, dostarczającym tak rozrywki jak informacji, przynoszącym aktualności z kraju. Dużo w nim muzyki młodzieżowej, jako że wśród słuchaczy jest sporo ludzi młodych; dla nich, nie udzielających się czynnie w życiu polonijnym, Radio Kurier i miesięcznik są ważną formą utrzymania kontaktu z językiem i Polską. Programu tego słucha regularnie mniej więcej połowa spośród ok. siedmiu tysięcy Polaków zamieszkałych w rejonie Perth. Gwoli rzetelności informacyjnej trzeba dodać, iż w mieście tym istnieje też drugi program radiowy, przygotowywany przez organizacje polonijne, mający za sobą kilkunastoletnią tradycję i wierne grono słuchaczy wśród starszej wiekiem i stażem Polonii.

(ASB-R)

* * *

MAJ W BRUKSELI

W rocznicę Konstytucji 3 Maja odbyły się w tym mieście uroczystości, przygotowane przez Polonię i ambasadę RP. W kościele królewskim odprawiono tradycyjnie mszę św. celebrowaną przez polskich księży, następnie zaś złożono wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza; w pochodzie, który przeszedł ulicami Brukseli pod pomnik, wzięło udział ok. 5000 Polaków z ambasadorem RP i przedstawicielami organizacji polskich na czele.

W gmachu Konsulatu odbyło się też spotkanie polonijne, podczas którego wystąpił 40-osobowy Chór Mariański z Krakowa, oklaskiwany przez ok. 130 gości.

*

Polonia belgijska, doceniając przychylność Belgów i ich dynastii dla emigrantów, gościnnie przyjmowanych w różnych okresach historycznych, zorganizowała w sali gotyckiej brukselskiego Ratusza koncert muzyki kameralnej, dedykowany rodzinie królewskiej. Utwory m.in. G.Bacewicz i K.Szymanowskiego grał Kwartet Wilanowski. Wśród licznych gości znajdowali się przedstawiciele belgijskich kręgów opiniotwórczych i armii, m.in. był premier Harmel i szef Sztabu Generalnego gen. Charlier.

*

W Centre Culturel D'Auderghem czynna jest wystawa zorganizowana w ramach I Triennale Sztuki Polskiej w Belgii. Przeniesiona z Genk, prezentuje prace 23 polskich artystów plastyków tworzących w Belgii.

*

W połowie maja w Konsulacie Generalnym belgijska Polonia obchodziła uroczyste 50-tą rocznicę powstania Armii Krajowej; jednym z punktów programu było otwarcie wystawy okolicznościowej nadesłanej z kraju.

(RRRR)

*

RADA DUSZPASTERSKA DLA EUROPY ZACHODNIEJ

W Vaudricourt (Francja) odbyła się konstytucyjna sesja Polskiej Rady duszpasterskiej Zachodniej Europy. Pod przewodnictwem ks. bpa Wesołego, delegata Prymasa Polski dla duszpasterstwa polskiego za granicą, obradowali księża i działacze świeccy z Belgii, Francji, Danii, Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Luksemburga. Po ożywionej dyskusji uchwalono Statut i program działalności na przyszłość. Członkami Rady zostali mianowani wszyscy obecni na zebraniu (39 osób). Belgię będą reprezentować ks. rektor J.Pielorz, omi i pani Danuta Sobieska, prezeska Bractwa Żywego Różańca.

Celem Rady jest "tworzenie" wspólnej opiniotwórczej platformy duchownych i świeckich dla wymiany myśli i doświadczeń oraz współdziałania w zakresie duszpasterstwa dla Polaków w Zachodniej Europie; utrzymanie i ułatwienie stałej łączności z Kościołem i Narodem w kraju; reprezentowanie naszej Polonii wobec instytucji i episkopatów krajowych.

(JP)

*

SPROSTOWANIE

W naszym Biuletynie (nr 6-7 z dnia 15 kwietnia br), odnotowując zmianę na stanowisku prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii, podaliśmy nieprawdziwą informację o śmierci p. Edwarda Pomorskiego. Wiadomość ta znalazła się w tekście w wyniku nieporozumienia. Za przykrą omyłkę bardzo przepraszamy wszystkich czytelników, a zwłaszcza pana Edwarda Pomorskiego.

Przypominając, iż nowym prezesem Macierzy Szkolnej w Belgii jest p. Mieczysław Dulak, pragniemy poinformować w oparciu o nades-

łane z Belgii wiadomości, iż p. Edward Pomorski przyjął funkcję wiceprezesa, którą sprawować będzie obok rektora J. Pielorza, omi i p. Zenona Łupiny.

Nowy Zarząd Macierzy Szkolnej w Belgii postanowił przyjąć pod swe skrzydła wszystkie szkoły polskie pozostające dotychczas pod opieką Konsulatu. Według ostatnich badań, w Belgii jest obecnie 12 punktów szkolnych dla 260 uczniów, z którymi pracuje 20 nauczycieli, w tym 6 szkółek należy do Polskiej Misji Katolickiej (14 nauczycieli - 192 uczniów).

(EBG-JP)

*

ODEJŚCIE ŚP. INŻ. JÓZEFA ZANIEWSKIEGO

W Antwerpii zmarł śp. Józef Zaniewski, były naczelny inżynier stoczni w tym porcie oraz jeden z najbardziej zasłużonych działaczy społeczno-religijnych Polonii belgijskiej. Został pochowany w grobowcu rodzinnym w Warszawie.

(JP)

* * *

POLONIJNA OFICyna WYDAWNICZA W TORONTO

Master Printing Inc. w Toronto (2965 Dundas St.W.) jest jedną z nielicznych oficyn polskich, która podjęła się wydawania książki adresowej polonijnego biznesu. Wydawany przez nią "Polski przewodnik handlowy" doczekał się już sześciu edycji. Obecnie oficyna przygotowuje siódme, uzupełnione wydanie, które ukaże się jesienią br.

Jaką rolę spełnia "Polski przewodnik handlowy"? Jest to przede wszystkim pozycja zawierająca bogaty zestaw adresów firm prowadzonych przez Polaków, a zatem wygodna dla polskiego klienta. Jest ona nie tylko swoistym przeglądem polskiego biznesu w Toronto i pobliskich miejscowościach Ontario, ale również przewodnikiem po polskiej dzielnicy i polonijnej społeczności niezwykle przydatnym dla nowoprzybyłych emigrantów z Polski. Wskazuje instytucje, które mogą przyjść z pomocą oraz osoby udzielające porad prawnych, słowem ułatwia poruszanie się w gąszczu nieznanymi instytucji. Przewodnik pomaga również w utrzymywaniu więzi z polskimi tradycjami. Dostarcza bowiem adresów polskich biur podróży, restauracji oraz różnorodnych agend i instytucji specjalizujących się w organizowaniu imprez nawiązujących do polskiego dziedzictwa kulturowego.

Inną ciekawą inicjatywą Master Printing Inc. w Toronto jest wydawanie miesięcznika "PolBiz". Jest to pismo specjalistyczne, mało spotykane w środowiskach polonijnych, podejmujące problematykę gospodarczą. Pismo ma sprostować wyzwaniu współczesnych przemian w Polsce. Publikuje najnowsze przepisy prawne umożliwiające prowadzenie małego biznesu w Polsce. Zawiera wiadomości na temat przekształceń polskiej gospodarki, zapoznaje z prawem dewizowym. Dostarcza czytelnikowi aktualnych informacji związanych z prowadzeniem biznesu w Polsce. Jest interesującym periodykiem dla osób pragnących nawiązać kontakty gospodarcze z Polską.

(Elżbieta Budakowska)

* * *

PRZEDSTAWICIELE KOMISJI SENACKIEJ WŚRÓD POLAKÓW W NIEMCZECH

W pierwszych dniach maja w Niemczech przebywała delegacja senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą w składzie: przewodnicząca Komisji, senator Dorota Simonides oraz senator Anna Bogucka-Skowrońska. Bezpośrednim powodem podróży było zaproszenie na Dni Polonijne w Kirchhundem. Program wizyty - pierwszej z ramienia Senackiej Komisji - obfitował w spotkania; delegacja wzięła udział m.in. w obradach Rady Polskiej w Berlinie, uroczystościach związanych z rocznicą Konstytucji 3 Maja w Hamburgu, odbyła też rozmowy z przedstawicielami władz niemieckich w bońskim MSZ. Przedstawicielki Senatu RP zapoznały się z sytuacją Polaków w Niemczech i ich życiem organizacyjnym w całej jego złożoności. Wiele uwagi, szczególnie podczas pobytu w Berlinie, poświęcono problemom mniejszości i grup etnicznych w kontekście powołania polskiej Rady Konsultacyjnej ds. Wykonania postanowień Traktatu o wzajemnej współpracy i dobrym sąsiedztwie. Jednym z zadań najpilniejszych jest prawne uregulowanie statusu rodaków przebywających w Niemczech, a zagrożonych deportacją.

W Hamburgu delegacja wzięła udział w zorganizowanej przez Konsulat uroczystości, na którą przybyli licznie m.in. przedstawiciele władz miejskich oraz hamburskich placówek dyplomatycznych. Widowisko historyczne, utrzymane w charakterze słynnych "son et lumière", spotkało się z gorącym przyjęciem, przyczyniając się do zmiany w postrzeganiu Polski przez miejscowy establishment.

Podczas spotkań z Polakami zamieszkałymi w Niemczech omawiano także problemy współpracy i integracji z krajem, mówiono m.in. o roli i zadaniach Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", o konieczności bezpośrednich, roboczych kontaktów i wizyt. Rozmowy w Bonn z reprezentantami władz federalnych służyły podkreśleniu zainteresowania strony polskiej sprawami Rodaków zamieszkałych w Niemczech i stworzeniu podstaw do dalszej współpracy parlamentarnej w oparciu o postanowienia Traktatu.

(R)

* * *

GOŚĆ Z LITWY W SZTOKHOLMIE

Deputowany do Rady Najwyższej Litwy, p. Ryszard Maciejkianiec, przybył do Szwecji na zaproszenie Kongresu Polaków w Szwecji. Podczas swej wizyty wzięł też udział w uroczystościach 3 Maja; uczestniczył w nich również przewodniczący Stowarzyszenia Ukraińców w Szwecji p. Bohdan Zaluha.

*

STOWARZYSZNIE POLSKIE W GÖTEBORGU DZIECIOM W POLSCE

Z inicjatywy p. Magnusa Anderssona ze "Svensk-Polska Miljö - föreningen-SPM" Stowarzyszenie z Göteborga rozpoczęło szeroko zakrojoną akcję społeczną - zbiórkę pieniędzy na pomoc medyczną dla dzieci z Katowic i okolicy. Organizatorzy zbiórki chcieliby zgromadzić kwotę 200.000 koron; nie będzie to łatwe, bowiem na apele o pomoc w kweście zgłaszają się na razie członkowie tej jednej tylko göteborgs

kiej polskiej organizacji. Na rzecz poszkodowanych dzieci z Górnego Śląska koncertowali m.in. śpiewacy operowi Gurli i Kjell Eliassen oraz polski zespół muzyczny pod dyrekcją p.J. Grzelca.

(R)

* * *

SPOTKANIE Z WACŁAWEM JĘDRZEJEWICZEM

W oddalonym nieco od Nowego Jorku domu p. Andrzeja Becka, syna ministra, odbyło się nie tak dawno spotkanie urodzinowe prof. Wacława Jędrzejewicza, wchodzącego w setny rok życia ostatniego żyjącego bliskiego współpracownika marszałka Józefa Piłsudskiego. W uroczystości obok rodziny uczestniczyli współpracownicy Profesora z nowojorskiego Instytutu im. Piłsudskiego z prezesem St. Jordanowskim na czele, konsul RP w Nowym Jorku Jerzy Surdykowski, profesorowie, historycy, przyjaciele.

Prof. Wacław Jędrzejewicz, przypomnijmy, był legionistą, członkiem kierownictwa POW. Był m.in. attaché militaire w Japonii i ministrem Oświecenia Publicznego. Nowojorskie emigracyjne lata poświęcił pracy historyka; jest autorem wielu prac i artykułów w obu językach, a przede wszystkim dzieł poświęconych Marszałkowi. Jest też współtwórcą, prezesem - ostatnio honorowym - nowojorskiego Instytutu.

W trakcie wieczoru konsul Surdykowski wręczył p. Jędrzejewiczowi odnaleziony dyplom Krzyża Niepodległości z 1934 roku z podpisami Marszałka i W. Jędrzejewicza, natomiast wicedyrektor Instytutu, p. A. Cisek wręczył kopię odnalezionego w polskich archiwach tajnego raportu majora Wacława Jędrzejewicza z międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z 1929 roku. Z rąk konsula Jubilat otrzymał też honorowy paszport Rzeczypospolitej z orłem w koronie.

(R)

*

PAMIĘCI OFIAR HOLOCAUSTU

W Chicago - w kościele św. Jacka - uczczono pamięć ofiar hitleryzmu uroczystym koncertem muzyki polskiej w wykonaniu zespołu "Lira Singers". Koncertowi współpatronowali: chicagowski Dialog Polsko-Żydowski (któremu przewodniczy szef gminy żydowskiej Maynard Wishner) oraz Lucyna Migala, dyrektor zespołu.

"Lira Singers" jest zawodowym zespołem amerykańskim specjalizującym się w muzyce polskiej, klasycznej i współczesnej a także ludowej.

W programie koncertu znalazły się "Psalmy" Mikołaja Gomółki, najwybitniejszego przedstawiciela polskiego Renesansu w muzyce oraz "Holocaust Memorial Cantata" - kompozycja współczesna autorstwa Marty Ptaszyńskiej. Kantatę napisano na zamówienie zespołu "Lira Singers", do tekstu amerykańskiego poety Leslie W. Hedley'a. Zespół wykonuje ją w czterech językach: angielskim, polskim, hebrajskim i jidysz.

Marta Ptaszyńska należy do najpopularniejszych i cenionych kompozytorów polskich średniego pokolenia, jest laureatką wielu nagród kompozytorskich. Podczas pobytu w Chicago wygłosiła wykłady w Uniwersytecie Illinois i w Northwestern University.

(R)

PAMIĘCI POLEGŁYCH NA WĘGRZECH

Z okazji 47 rocznicy zakończenia II wojny światowej odbyła się tradycyjna - organizowana corocznie przez ambasadę Wielkiej Brytanii - uroczystość złożenia wieńców na cmentarzu pilotów wojsk sprzymierzonych w Solymar. Na cmentarzu tym spoczywa 37 Polaków. W asyście kompanii honorowej wieńce złożyli ambasadorowie i attachés wojskowi państw sprzymierzonych, wśród nich - ambasador Rzeczypospolitej, p. Maciej Koźmiński.

(R)

* * *

II. Z PRAC STOWARZYSZENIA "WSPÓLNOTA POLSKA"

KURS PRZYWÓDZTWA DEMOKRATYCZNEGO DLA POLAKÓW NA UKRAINIE

W dniach 28 kwietnia - 1 maja 1992 roku w Gródku na Podolu odbył się kurs dla działaczy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, zorganizowany przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" i Fundację "Edukacja dla Demokracji". Zajęcia odbywały się w gmachu seminarium duchownego diecezji kamienieckiej, dzięki uprzejmości biskupa kamienieckiego Jana Olszańskiego oraz miejscowego proboszcza ks. Władysława Wanaksa. Obecni byli konsulowie Tomasz Leoniuk i Dobiesław Rzemieniewski.

Zajęcia Seminarium poświęcone były przygotowaniu działaczy polskich do prowadzenia organizacji społecznych, a prowadzili je instruktorzy Anna Szreter oraz Barbara i Krzysztof Stanowscy z Fundacji "Edukacja dla Demokracji".

W programie kursu znalazły się bloki tematyczne przygotowane przez Fundację: Przedstawienie uczestników, wzajemna wymiana informacji o stowarzyszeniach skupionych w Federacji; cele, zadania i kierunki działania polskich stowarzyszeń na Ukrainie; struktura organizacji demokratycznych (walne zgromadzenie, zarząd, komisja rewizyjna, ich prawa i obowiązki; podział obowiązków w ramach zarządu; prawa i obowiązki członków; działacze wybierani wobec zatrudnionych pracowników itd; dokumentacja pracy stowarzyszeń (protokoły, dokumentacja finansowa, archiwum); rekrutacja członków (zależność siły związku od liczebności organizacji; przyczyny, dla których ludzie nie wstępują do polskich organizacji; argumenty wobec niezrzeszonych, ćwiczenia w rekrutacji); prowadzenie i organizacja bibliotek (podstawowe informacje niezbędne przy zakładaniu niewielkich lokalnych biblioteczek przy stowarzyszeniach: zasady prowadzenia książki inwentarzowej, katalogów, kart książek, system wypożyczeń; organizacja zebrań (podstawowe procedury parlamentarne, przygotowanie zebrania, typowy program zebrania zarządu, protokołowanie zebrań, ćwiczenia).

W ramach zajęć dodatkowych reprezentujący Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" dyr. A. Chodkiewicz wygłosił prelekcję na temat historii stosunków polsko-ukraińskich, a następnie wraz z konsulem T. Leoniukiem odpowiadał na pytania dotyczące współczesnych relacji między Polską a Ukrainą, a także problemów pomocy dla Polaków na Kresach.

W zajęciach kursu uczestniczyło 27 działaczy z 16 stowarzyszeń polskich z całej Ukrainy. Uczestnicy otrzymali - oprócz materiałów związanych z tematyką kursu - komplety książek, płyt gramo-

fonowych i kaset video dla bibliotek polskich stowarzyszeń. Podręczniki do nauki języka polskiego oraz książki dla dzieci zostały przekazane także dla klas polskich i parafii, w których prowadzone jest nauczanie języka polskiego - Kamieniec Podolski, Gródek, Satanów, Jarmolińce, Zinków, Wińkowce, Bar. Ogółem przekazano około 2000 egz. książek i broszur oraz 30 kaset video z polskimi filmami historycznymi.

Ocena kursu dokonana przez jego uczestników była bardzo dobra. Wiele osób postulowało zorganizowanie kursów tego typu dla całych zarządów polskich stowarzyszeń, a zwłaszcza sekretarzy. Proponowano, aby były to zajęcia grupujące działaczy z kilku województw (np. Ukraina Zachodnia i Bukowina, Żytomierskie i Winnickie) z poszerzonym programem zajęć z historii danego regionu. Uczestnicy apelowali także o nadsyłanie książek, czasopism i kaset video do bibliotek polskich stowarzyszeń i szkół.

(A.CH.)

*

KONFERENCJA NAUCZYCIELI POLSKICH NA UKRAINIE

W dniach 16 i 17 maja br. w Chmielnickim (d.Płoskirów) odbywał się pierwszy zjazd nauczycieli polskich z Ukrainy. Zjazd zgromadził 23 nauczycieli polskich pracujących na Ukrainie. Gośćmi byli konsulowie T. Leoniuk i D. Rzemieniewski dyrektor CODN H.Zawadowska, przewodnicząca Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie E.Chmielowa; "Wspólnotę Polską" reprezentował dyr. Andrzej Chodkiewicz, który przekazał jako dar od Stowarzyszenia telex dla Federacji Organizacji Polskich oraz ponad 2000 książek dla klas polskich. Na konferencji obecni byli także z-ca naczelnika wydziału Ministerstwa Oświaty Ukrainy p. Litwin oraz z-ca kuratora województwa chmielnickiego p. Stepaniec.

Konferencja nauczycielska obradowała w szkole podstawowej nr 26 w dzielnicy Hreczany, która jest największym skupiskiem Polaków. Otworzyła ją p. Julia Sierkowa, nauczycielka języka polskiego w tej szkole, która zjazd przygotowała organizacyjnie.

Według danych ukraińskiego miesięcznika "Oświata" (12/1991) w szkołach na terenie Ukrainy uczy się języka polskiego 1594 uczniów w tym w województwie lwowskim - 210, tarnopolskim - 125, czerniowieckim - 72, chmielnickim - 392, winnickim - 90, żytomierskim - 580, kijowskim - 25. We Lwowie istnieją dwie szkoły podstawowe (nr 10 i nr 24) z polskim językiem nauczania. W pozostałych miejscowościach język polski nauczany jest na zajęciach nadobowiązkowych lub w klasach polskich. Władze lwowskie wyraziły zgodę na otwarcie szkoły polskiej w Mościskach i przekazały dla jej potrzeb budynek, który wymaga jednak remontu. Zasadniczym zagadnieniem jest przyszły kształt oświaty w języku polskim. Potrzebny jest program nauczania dla klas polskich, który określi ich perspektywę - czy będą to szkoły polskie czy też fakultety języka polskiego w szkołach ukraińskich. Problemem jest także brak nauczycieli. Poloniści przyjeżdżający z kraju tylko uzupełniają kadre miejscową stworzoną przez nauczycieli różnych specjalności, którzy ukończyli kursy metodyczne w Polsce. Kształcenie nowych nauczycieli odbywa się na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Kijowskiego oraz - od 1992 roku - w Instytucie Pedagogicznym w Drohobycz. Władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Żytomierzu wyraziły również zgodę, aby utworzyć grupę polonistyczną w tej uczelni.

Bardzo nierównomierne jest zaopatrzenie klas polskich w podręczniki. Elementarzy w zasadzie nie brakuje - nie ma natomiast podręczników dla klas starszych. Brakuje także pomocy dydaktycznych, podręczników do historii i geografii, map Polski, lektur szkolnych,

prasy dziecięcej. Ukraińskie Ministerstwo Oświaty wydało zgodę dopuszczającą polskie podręczniki do szkół ukraińskich.

Nauczyciele zebrani na zjeździe postanowili, że po wakacjach zorganizują konferencję nt. treści i metod nauczania języka polskiego oraz powołali zespół przygotowujący założenie Związku Nauczycieli Polskich na Ukrainie.

(Andrzej Chodkiewicz)

*

WIZYTA DELEGACJI POLAKÓW Z UKRAINY

W początkach maja br. przebywała w Warszawie delegacja Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie (Biuletyn nr 3/92). Jest to jedyna obecnie reprezentacja polskich środowisk z całej Ukrainy.

Delegacja przybyła na zaproszenie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", które przygotowało też program spotkań oficjalnych. Pierwszym z nich była wizyta u ks. Prymasa kardynała Józefa Glempa, który wyraził duże zainteresowanie sprawami Polaków na Ukrainie, zachęcał do aktywności i włączenia się do działań duszpasterstw świeckich. Prymas Głemp zapewnił o dalszej pomocy Kościoła w podtrzymywaniu polskości.

W Urzędzie Rady Ministrów delegacja spotkała się z Komisją URM do spraw Kontaktów z Polakami za Granicą. Przedstawiono szereg postulatów, z myślą o zbliżającej się wizycie delegacji rządu ukraińskiego z prezydentem Krawczukiem na czele. Wśród postulatów przedstawianych przez Polaków z Ukrainy do najważniejszych należały: możliwość swobodnego określenia narodowości, pomoc w upowszechnianiu i rozszerzaniu szkolnictwa polskiego, możliwość retransmisji polskich programów telewizyjnych i radiowych oraz udogodnienia w przekraczaniu granicy dla osób narodowości polskiej. W MSZ z wiceministrem Krzyżińskim poruszano te same problemy, tak istotne dla Rodaków zamieszkających po tamtej stronie granicy. Podczas spotkania w sejmowej Komisji do Spraw Emigracji i Wychodźstwa omawiano problemy związane z zabezpieczeniem praw Polaków na Ukrainie - przynajmniej w zakresie zagwarantowanym Ukraińcom w Polsce. We wszystkich rozmowach powracał postulat wywarcia presji przez władze polskie na władze ukraińskie, by nie przeszkadzały one w działaniach organizacji polskich, a raczej pomagały im, podobnie jak czynią to władze polskie wobec mniejszości w naszym kraju. Zwracano też uwagę na znaczenie pomocy udzielanej organizacjom przez Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", podkreślając, iż bez niej wszelka działalność byłaby niemożliwa, apelując o pomocy tej utrzymanie i rozszerzenie. Nasi goście spotkali się również z marszałkiem Sejmu prof. W. Chrzanowskim, złożyli wizytę w Senacie RP. Spotkanie z prezesem Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" i zarazem ministrem Edukacji Narodowej, prof. A. Stelmachowskim poświęcono sprawom szkolnictwa polskiego na Ukrainie. Prezes Stelmachowski interesował się możliwościami dopomożenia w pracy i uruchomieniu konkretnych szkół, np. szkoły w Stanisławowie, której budowę m.in. omawiano.

Wizytę delegacji z Ukrainy zakończyła konferencja prasowa w siedzibie Stowarzyszenia.

(KG-R)

* * *

FINAŁ KONKURSU WIEDZY AMERYKANISTYCZNEJ

W ramach trwających w Polsce obchodów 500. rocznicy Spotkania Dwóch Światów, czyli Odkrycia Ameryki - do których aktywnie włączyło się Stowarzyszenie "Wspólnota Polska", m.in. z uwagi na ogromną emigrację polską do obu Ameryk - w Złotej Sali Uniwersytetu Warszawskiego miał miejsce uroczysty finał Ogólnopolskiego Konkursu Amerykanistycznego. Na uroczystość przybyli reprezentanci świata nauki, ministerstw Spraw Zagranicznych i Edukacji Narodowej, organizacji społecznych oraz prasy, radia i telewizji. Obecny był korpus dyplomatyczny.

W Konkursie uczestniczyło około 600 uczniów szkół średnich z całej Polski. Wyróżniono ponad 30 osób. Dla zwycięzców Konkursu ufundowano bardzo atrakcyjne nagrody, godne tej wielkiej i znaczącej w historii ludzkości rocznicy. Fundatorami były m.in. Polskie Linie Lotnicze LOT (bilet lotniczy do Kanady), Chilijskie Linie Lotnicze LAN (bilet lotniczy do Ameryki Płd.), American Express (dwa wyróżnienia po 1000 USD oraz dwa po 500 USD).

Na prośbę Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" do akcji włączyły się także potężne organizacje polonijne takie jak Związek Polaków w Argentynie w osobie prezesa Jana Kobylańskiego (dwutygodniowy pobyt w Buenos Aires dla jednej osoby). Podobnie pomagał Kongres Polonii Kanadyjskiej - w efekcie firma "Pekao Trading Company (Canada) Ltd. pokryje koszty zakwaterowania na terenie Kanady oraz koszt ubezpieczenia i utrzymania na okres 2 tygodni (350.00 dol. kanad.).

Pierwszą nagrodę zdobyła - 100 punktów na 100 możliwych - Joanna Borkowska (z Poniatowej na Lubelszczyźnie). Uda się ona w podróż wypoczynkowo-studyjną do Kanady. Do Buenos Aires zaś pojedzie Adam Kucharski z Rypina w woj. włocławskim.

Nagrody i wyróżnienia wręczali: ambasador Chile w Warszawie oraz przedstawiciele uniwersytetów Toruńskiego i Warszawskiego, ministerstw Spraw Zagranicznych i Edukacji Narodowej, a także Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Szczęśliwym zwycięzcom Konkursu serdecznie gratulujemy i życzymy przyjemnej podróży do Argentyny i Kanady oraz ciekawych spotkań z organizacjami polonijnymi w tych krajach.

(Bolesław Polak)

* * *

PREZYDENT KACZOROWSKI W KRAKOWIE

14 maja br. gościł w Krakowie Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski wraz z małżonką Karoliną. Pan Prezydent spotkał się z wojewodą Krakowskim Tadeuszem Piekarczykiem, który przekazał informacje o uroczystościach, jakie odbyły się w Krakowie w związku z obchodami 3 Maja, o wizycie p. generałowej Ireny Anders oraz żołnierzy 6 Dywizji Strzelców Karpaccich.

Następnie Dostojny Gość odwiedził Collegium Maius, gdzie spotkał się z Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś po zakończeniu części oficjalnej udał się pod Kopiec Józefa Piłsudskiego i złożył tam wiązanek kwiatów. Uczestniczył też w spotkaniu "Dzieci Isfahańskich", które miało miejsce w Domu "Wspólnoty Polskiej".

Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że małżonka Prezydenta poważnie rozważała możliwość zamieszkania w Krakowie.

(Andrzej Knapik)

*

50-LECIE „DZIECI ISFAHAŃSKICH”

W dniach od 9 do 17 maja odbywał się w Krakowie wielki Zjazd 50-lecia "Dzieci Isfahańskich".

Wywiezione wraz z rodzinami na Syberię i tam osierocone dzieci polskie, na mocy porozumień z rządem stalinowskim zostały w 1942 roku przewiezione na teren Persji, gdzie w Isfahanie (Iran) i Zouku (Liban) uczęszczały do szkół. Nie mogąc wrócić do kraju, rozjechały się po całym świecie. Zamieszkały głównie w Nowej Zelandii, Australii, Kanadzie, Anglii i Stanach Zjednoczonych. W latach 80-tych zorganizowano w Londynie Koło Wychowanków Szkół Polskich Isfahan-Liban.

Zjazd krakowski miał m.in. na celu uczczenie pamięci spoczywającej w Tenczyнку Marii Krzyżanowskiej, dyrektorki Polskiego Liceum i Gimnazjum w Isfahanie i Zouku. W programie przewidziano spotkanie z nauczycielką, 90-letnią siostrą Władysławą z zakonu szarytek, pielgrzymkę do Częstochowy, udział w procesji św. Stanisława oraz w obchodach uroczystego złożenia ziemi z Monte Cassino na Wawelu a także zwiedzanie Krakowa.

W Domu "Wspólnoty Polskiej" odbył się kominek zatytułowany "Na falach harcerskich wspomnień". Uczestniczył w nim przybyły na tę okazję Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, który, jak się okazało, był członkiem przedwojennego harcerstwa. Pan Prezydent z blisko stuosobową grupą harcererek z Isfahanu oglądał okolicznościową wystawę, wysłuchał wspomnień oraz odśpiewał pieśni skautowskie.

(Andrzej Knapik)

* * *

SPOTKANIE HISTORYKÓW

W klasztorze Kamedułów nad jeziorem Wigry w Suwalskiem odbyła się konferencja naukowa nt. "Rok 1944 w Polsce, na Litwie i Białorusi". Organizatorami tego spotkania naukowców z Litwy, Białorusi i Polski byli: Instytut Historii PAN, Wojskowy Instytut Historyczny, Towarzystwo Miłośników Historii oraz Stowarzyszenie "Wspólnota Polska".

W czasie konferencji referaty wygłosili między innymi: prof. Tomasz Strzembosz (KUL), prof. Ryszard Kieranowski (IH PAN), prof. Tadeusz Sawicki, prof. Marek Marian Drozdowski (TMH), dr Władimir Iwanowicz Gulenko (IH ANB), doc. Michał Dobrynin (ZPB), doc. dr Wiesław Czosnowski, dr Marek Chrześniak.

Prof. M.M. Drozdowski wygłosił też referat nieobecnego profesora Arunasa Bubnysa z IH Uniwersytetu Wileńskiego.

Przyjęto Apel ZPB w sprawie pomocy dla Uniwersytetu Ludowego w Brześciu oraz projekt listu dla prof. R. Brazisa.

Uczestnicy konferencji dostrzegli konieczność rehabilitacji żołnierzy AK - jako członków AK właśnie.

Dr Marek Chrześniak, prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, zaproponował zorganizowanie międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej Insurekcji Kościuszkowskiej.

Postanowiono wykorzystać przychylność Wojewody suwalskiego oraz poparcie Suwalskiego Towarzystwa Naukowego przy organizacji następnych "spotkań suwalskich".

(GH)

* * *

"PANI NA BERŻENIKACH"

W warszawskiej siedzibie naszego Stowarzyszenia odbyło się spotkanie promocyjne nowej książki Wojciecha Wiśniewskiego, wydanej przez Polską Fundację Kulturalną w Londynie. "Pani na Berżenikach" jest publikacją szczególną - zapisem długiej rozmowy autora z bohaterką książki - panią Heleną z Zanów Stankiewiczową, prawnuczką Tomasza Zana. W Jej wspomnieniach odnajdujemy klimat minionych dni, prawdę o Kresach i ich mieszkańcach, szerszą panoramę losów polskich na Litwie.

(R)

* * *

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA Z POEZJĄ MARII KONOPNICKIEJ

W dniach 22-24 maja w Przedborzu (woj. piotrkowskie), w 150. rocznicę urodzin poetki, odbył się konkurs recytatorski jej poezji. Poza uczestnikami z kraju (dzieci i młodzież oraz grupa dorosłych osób niepełnosprawnych) w konkursie udział wzięli uczniowie szkół polskich z Ukrainy (Lwów, Stanisławów, Kołomyja) i Zaolzia (Czechosłowacja).

Jury, któremu przewodniczył prof. Zbigniew Siatkowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, przesłuchało ok. 100 uczestników w kategorii recytacji poezji śpiewanej. Przyznano cenne nagrody książkowe i rzeczowe (szczególnie obdarowani zostali uczniowie szkoły polskiej nr 24 we Lwowie - oprócz dużej ilości książek otrzymali magnetowid).

Jednym ze sponsorów nagród było Stowarzyszenie "Wspólnota Polska". Za rok konkurs, który dostarczył wielu wzruszeń samym uczestnikom, jak i mieszkańcom małego miasteczka - które zdecydowało się słać poezję wielkiej polskiej poetki - odbędzie się ponownie.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy dzieci z polskich szkół, tych odległych i bliskich, ze Wschodu i Zachodu, by wspólnie słuchać, recytować i śpiewać poezję Marii Konopnickiej.

(ES)

* * *

III. Z KRAJU

3 DYWIZJA STRZELCÓW KARPACKICH WRACA DO KRAJU

W maju 1942 roku powstała na Ziemi Świętej wielka jednostka Wojska Polskiego: 3 Dywizja Strzelców Karpackich.

Dywizja przeszła chlubny szlak bojowy w latach 1944-45, uwieńczony zdobyciem Monte Cassino.

Symboliczny powrót Dywizji do kraju odbył się w pięćdziesięciolecie jej utworzenia.

Kilkudniowe uroczystości, przygotowane przez Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem p. Mariana Muli, rozpoczęły się w warszawskiej siedzibie Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Otwarto okolicznościową wystawę fotograficzną, obrazującą historię 3 DSK. W uroczystości uczestniczyli: prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski oraz szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Zbigniew Zieliński, który dokonał otwarcia wystawy. Przybyła też delegacja 22 Brygady Piechoty Górskiej pod dowództwem płk.dypl. Jerzego Krzywickiego; wraz z przypinanymi do

rogatywek piórami żołnierzy 22 BPG przejęli symbolicznie tradycje karpackie. Grupa około 200 b. żołnierzy otrzymała pamiątkowe krzyże.

Na Pl. J. Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się apel poległych, na który Karpaczczycy przybyli w asyście kompanii honorowej WP, pod sztandarem 3 DSK.

Na Apel, którego tekst odczytał były żołnierz Dywizji Karpackiej, por. w st. sp. Zdzisław Kołodziejski, wezwano: górali z ochotniczej kompanii huculskiej (1914-15); żołnierzy 11 Dywizji Piechoty; górali z 49 Pułku Strzelców Huculskich; artylerzystów 11 Karpackiego Pułku Artylerii; żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, obrońców Tobruku i uczestników pod Ain el-Gazala oraz żołnierzy 3 Dywizji Strzelców Karpackich, zdobywców Monte Cassino i Bolonii, uczestników walk na szlaku adriatyckim.

Przywołano pamięć bohaterskich dowódców, generałów: Ostapowicza, Ledóchowskiego, Jaźwińskiego, Kopańskiego, Ducha.

W Apelu wzięli udział m.in. Ryszard Kaczorowski, b. żołnierz 3 DSK i ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie oraz p. Irena Andersowa, wdowa po generale, przedstawiciele rządu RP, szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Zdzisław Stelmaszczuk.

W Księdze Pamiątkowej Grobu Nieznanego Żołnierza Karpaczczycy wpisali:

"Za Waszą i naszą wolność my, żołnierze 3 Dywizji Strzelców Karpackich, oddaliśmy Bogu - ducha, ciało - ziemi włoskiej, a serce - Polsce. W 50. rocznicę sformowania się na Ziemi Świętej powracamy do wolnej Polski".

Prezydent RP Lech Wałęsa wystosował z okazji pięćdziesięciolecia Dywizji Strzelców Karpackich list, w którym napisał m.in: "Byliście i pozostaniecie żołnierzami Rzeczypospolitej. Wszyscy bohatersko pełniliście swą służbę, również później, gdy po dyktacie Jałty postanowiliście pozostać poza krajem. Dziś wracacie. Witam Was i pozdrawiam".

W dzień święta narodowego 3 Maja nastąpiło uroczyste przekazanie repliki sztandaru 3 Dywizji Strzelców Karpackich 22 Brygadzie Piechoty Górskiej. Ceremonię tę połączono z uroczystą odprawą wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Akt dziedziczenia tradycji bojowych 3 DSK i przekazania sztandaru podpisali: prezes Związku Karpaczczyków kpt. w st. sp. Józef Wojtecki i wiceminister Obrony Narodowej Romuald Szeremietiew.

(BP -R)

* * *

JUBILEUSZ ROZGŁOŚNI POLSKIEJ RWE

W początkach maja obchodzono uroczystości czterdziestolecia obecności w eterze Rozgłośni Polskiej RWE. W Warszawie rozpoczęto obchody tej rocznicy Mszą św., odprawioną w kościele św. Krzyża przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. W programie warszawskiego święta polskiej sekcji RWE znalazły się m.in.: odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłych pracowników Rozgłośni, kiermasz książek autorów z nią związanych, sympozjum na temat "Rola środków przekazu w tworzeniu demokracji", zorganizowane wspólnie z Uniwersytetem Warszawskim. Wśród licznych spotkań legendarnych radiowców nie zabrakło też wieczoru z Janem Nowakiem-Jeziorańskim w Polskim PEN Clubie.

(R)

WARSZAWSKIE SPOTKANIE WETERANÓW DYPLOMACJI POLSKIEJ

W pierwszych dniach maja odbyło się również w Warszawie pierwsze po wojnie spotkanie pracowników polskiej służby zagranicznej okresu międzywojennego i wojennego. W spotkaniu tym, nad którym protektorat honorowy objął dostojny senior dyplomacji polskiej Edward hr. Raczyński, wzięło udział 27 byłych polskich dyplomatów rozproszonych po świecie oraz 12 zamieszkałych w kraju. Zjazd odbył się z ich inicjatywy. Grupie krajowej przewodniczą obecnie: pisarz Jan Meysztowicz i prof. Zbigniew Czeczot- Gawrak.

Najliczniejsza grupa byłych pracowników MSZ przybyła z Wielkiej Brytanii (17 osób, w ich liczbie Ludwik Żubieński - b. sekretarz min. Becka); 4 b. dyplomatów przybyło z USA, przyjechali także mieszkający dziś w Kanadzie, Włoszech, Szwajcarii i Hiszpanii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w dużym stopniu wspierało imprezę, ale uczestnicy sami ponosili koszty podróży i pobytu.

Celem spotkania było powitanie Kraju w rocznicę Konstytucji 3 Maja, odnowienie więzów koleżeńskich oraz nawiązanie kontaktu z historykami pracującymi nad dziejami międzywojennej i wojennej dyplomacji polskiej.

Spotkanie rozpoczęło się rankiem 2 maja złożeniem kwiatów przed Tablicą Pamięci u wejścia do gmachu MSZ, na której w 1990 roku utrwalono nazwiska 69 pracowników polskiej służby zagranicznej, którzy oddali życie za Ojczyznę, ginąc w więzieniach, obozach, łagrach, egzekucjach, często ginąc śmiercią żołnierza. Ta symboliczna więź z kombatantami podkreślona została w przemówieniach na powitalnym obiedzie wydanym tego dnia przez min. Zbigniewa Zielińskiego. Tego też dnia uczestnicy Zjazdu odbyli rozmowy w MSZ.

Program 3 Maja to niezwykle uroczyste nabożeństwo poranne w kościele św. Krzyża, celebrowane przez bpa polowego S.L. Głódzia, następnie zwiedzanie Zamku Królewskiego pod przewodnictwem prof. Aleksandra Gieysztora, po południu zaś przyjęcie wydane przez min. Krzysztofa Skubiszewskiego w pałacyku MSZ przy ul. Foksal. Goście otrzymali tu z rąk ministra osobiście adresowane listy z wyrazami uznania za wierną służbę Rzeczypospolitej w najcięższych latach walki.

Ostatni dzień spotkania wypełniła przed południem wizyta w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, w czasie której podjęto wspólnie z historykami polskimi decyzję gromadzenia nowych przyczynków do dziejów międzywojennej i wojennej dyplomacji polskiej.

Pięknym akordem końcowym był wyjazd do Domu Polonii w Pułtusku, gdzie gospodarzem kolacji pożegnalnej na cześć uczestników spotkania był prof. Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia "Wspólna Polska".

Imprezą żywo interesowały się Polskie Radio i Telewizja rejestrując i transmitując szereg wypowiedzi.

(ZCG)

*

Poniżej publikujemy in extenso list seniora polskiej dyplomacji, Edwarda hr. Raczyńskiego oraz tekst Deklaracji uczestników spotkania:

Drodzy Koledzy,

Londyn, 23 marca 1992 r.

Ofiarowany mi protektorat na spotkaniu majowym byłych pracowników polskiej służby zagranicznej 1918-1945 przyjmuję, ale

w tym zjeździe udziału wziąć nie mogę z powodu wieku i braku sił.

Natomiast pamięcią obejmuję dzieje tej naszej służby, jedynej pod względem kompetencji i składu, jaką miała Polska w swej historii.

Była ta nasza służba zagraniczna, zwłaszcza w początku improvizacja, ale na dobrym poziomie. Liczyła w swoim gronie profesorów jak prof. Władysław Wróblewski w Londynie, prof. Erazm Pilz w Pradze, jak prof. Szymon Askenazy, Delegat RP przy Lidze Narodów w Genewie. Miała prawników i pisarzy, a nadto dysponowała dosyć znaczną grupą zawodowych dyplomatów ze służby austriackiej przed wojną światową. Miała też swoje ofiary, o których wspominamy z żalem.

I powiedzieć mogę, że zdała egzamin. Położyła zasługi w obronie interesów narodowych i walce o prawa Polski w świecie.

To dobry przykład i zachęta dla następców w dobie obecnej kiedy czeka naszych polityków i naszą administrację trudne i odpowiedzialne zadanie zapewnienia Polsce godnego miejsca w Europie.

(-) Edward Raczyński)

*

DEKLARACJA

UCZESTNIKÓW KOLEŻEŃSKIEGO SPOTKANIA PRACOWNIKÓW MIĘDZYWOJENNEJ I WOJENNEJ POLSKIEJ SŁUŻBY ZAGRANICZNEJ

Wyrażamy radość, że po raz pierwszy po wojnie, po 50 latach, mogliśmy spotkać się - ci z kraju i ci z zagranicy - aby w uroczyste dni majowe pokłonić się Warszawie i odnowić stare więzi koleżeńskie.

Po przedyskutowaniu niektórych naszych zagadnień środowiskowych pragniemy zadeklarować co następuje:

- I. Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy fakt, że tak długo zaniebane w kraju prace źródłowe nad dziejami międzywojennej i wojennej dyplomacji polskiej zostały ostatnio podjęte przez kompetentne zespoły naszych krajowych historyków. Ufamy, że te tak pilne prace, nie pomijając także zapomnianych dziejów konspiracyjnego rozdziału tej służby w kraju w czasie okupacji, zostaną rychło sfinalizowane z wykorzystaniem niedostępnych dotychczas archiwów.
- II. Zgłaszamy pilny postulat opracowania jednocześnie Słownika Biograficznego Polskiej Służby Zagranicznej okresu po 1918 roku, dopóki żyją ostatni świadkowie, mogący dopomóc w weryfikacji faktów.
- III. Przypominamy o pilnej konieczności źródłowego opracowania przez polskich historyków - jak to się dzieje za granicą - bałamutnie często wykorzystywanych kronik filmowych, które, ujęte w określone montaże, mogą ukazać światu i dalszym pokoleniom nieznany często pełny udział Polski na wszystkich frontach II wojny światowej.
- IV. Deklarujemy gotowość wzbogacenia wiedzy o dziejach dyplomacji polskiej naszego wieku materiałami i przyczynkami znajdującymi się w naszym posiadaniu. Apelujemy do Koleżanek i Kolegów, którzy tym razem przybyć nie mogli, o przekazanie do kraju takich materiałów (dokumenty, pamiętniki, opisane fotografie, taśmy, videokasety itp.) - posiadających wartość historyczną lub istotny walor środowiskowy. Uzgodniliśmy na naradzie z historykami, że materiały takie, z zachowaniem nazwisk ofiarodawców, zostaną zgromadzone w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych (Warszawa, ul. Warecka 1a) jako wyodrębnione zespoły archiwalne dawnej polskiej służby zagranicznej. Liczymy na pomoc placówek MSZ w tej akcji.
- V. Wyrażamy uznanie inicjatorom i fundatorom Tablicy Pamięci znajdującej się u wejścia do gmachu MSZ, utrwalającej nazwiska kilku-

dziesięciu naszych kolegów, którzy w latach II wojny światowej oddali życie za Ojczyznę umierając śmiercią żołnierza, ginąc w egzekucjach, więzieniach, obozach i łagrach.

VI. Dajemy wyraz pogładowi, że przy nowej organizacji polskiej służby zagranicznej nie powinny być zapomniane niektóre tradycje i doświadczenia służby przedwojennej, zwłaszcza troska o wysoki zawodowy poziom kadr. Pozostawiamy do dalszych przemyśleń sprawę naszych dalszych więzi środowiskowych i kontaktów z krajem.

Uczestnicy spotkania

Deklaracja kończy się słowami podziękowania dostojnemu Seniorowi dyplomacji polskiej Panu Edwardowi Raczyńskiemu za przyjęcie protektoratu honorowego, Ministerstwu Spraw Zagranicznych i osobiście Panu Ministrowi Krzysztofowi Skubiszewskiemu za pomoc w organizowaniu spotkania, Panom Ministrom Zbigniewowi Zielińskiemu i Andrzejowi Stelmachowskiemu, prezesowi "Wspólnoty Polskiej", za gościnę w Warszawie i Pułtusk.

Warszawa, 4 maj 1992.

* * *

PRZEDSTAWICIELE POLONII BRYTYJSKIEJ W SEJMIE RP

Wśród wielu majowych spotkań odnotować należy wizytę przedstawicieli emigracji londyńskiej w sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Spotkanie, na które przybyli licznie goście z Wielkiej Brytanii z p. Zygmuntem Szadkowskim, przewodniczącym Światowej Federacji Kombatantów Polskich, ostatnim przewodniczącym Rady Narodowej w Londynie na czele, prowadził wiceprzewodniczący Komisji, pos. Paweł Łączkowski. Obecna była p. Irena Anders. Kraj reprezentowali m.in.: marszałek Sejmu prof. W. Chrzczanowski, wicemarszałek Józef Zych, prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski, minister ds kombatantów Zbigniew Zieliński.

Obrazy koncentrowały się wokół aktualnej sytuacji Polonii brytyjskiej oraz sierpniowych zjazdów w Polsce; wiele uwagi poświęcono też opiniom Rodaków z Wielkiej Brytanii na temat krajowych zamierzeń w dziedzinie współpracy z Polakami zamieszkałymi za granicą. Ożywioną dyskusję prowadzono na temat zakresu i form pomocy Rodakom ze Wschodu, tak ze strony kraju, jak i emigracji z Zachodu.

(R)

* * *

MŁODZI POLONIŚCI Z LYONU

W pierwszych dniach maja przebywali w Warszawie słuchacze kursu językowego prowadzonego od kilku lat w Lyonie przez p. Stanisława Ledóchowskiego - prezesa Stowarzyszenia Francusko-Polskiego "Polonium". Pobyt w Polsce jest tradycyjną nagrodą dla słuchaczy, wśród których są zarówno osoby pochodzenia polskiego, jak Francuzi. Zwiedzili oni Warszawę i Gdańsk, odwiedzili Sopocką Szkołę Języka Polskiego. Grupa z Francji spotkała się także z kierownictwem biura "Wspólnoty Polskiej".

(EBG)

* * *

POŻEGNANIE PROF. JANA MALANOWSKIEGO

30 kwietnia pożegnaliśmy z głębokim żalem wspianego człowieka, oddanego sprawie wolnej, niepodległej i demokratycznej Ojczyzny - wielkiego humanistę, prof. Jana Malanowskiego.

Przez całe życie zawodowe związany z Uniwersytetem Warszawskim, do ostatka pracował na rzecz Ojczyzny i ukochanej Grodzieńszczyzny; był m.in. współzałożycielem DIP-u, prezesem Towarzystwa Miłośników Grodna i Wilna, członkiem Rady Krajowej Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Polacy po obu stronach granicy ponieśli wielką stratę.

* * *

KREDYTY I LOKATY

Związek Banków Polskich, do którego należy większość banków, udziela informacji o swoich członkach. Udzielane są m.in. następujące informacje o poszczególnych bankach:

a/ o lokatach

- dane teleadresowe central banków i ich oddziałów
- rodzaje przyjmowanych lokat
- oprocentowanie lokat

b/ o kredytach

- dane teleadresowe central banków i ich oddziałów
- zagraniczne linie kredytowe obsługiwane w poszczególnych bankach
- stosowane przez bank okresy kredytowania
- oprocentowanie kredytów
- rodzaje przyjmowanych zabezpieczeń
- rodzaje udzielanych gwarancji

Informacje udzielane są telefonicznie pod numerem 628-19-51. Siedzibą Związku Banków Polskich jest gmach Centrum Bankowo-Finansowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4/6.

IZBA GOSPODARCZA EKSPORTERÓW I IMPORTERÓW

Powstała w 1991 r. Izba Gospodarcza Eksporterów i Importerów jest organizacją branżową ukierunkowaną na sferę handlu zagranicznego. Jej członkami są organizacje handlu zagranicznego, producenci towarów na eksport, banki, organizacje transportowe i spedycyjne, firmy konsultingowe i marketingowe - niezależnie od formy własności.

Izba umożliwia członkom - aktualnie jest ich ponad 100 - nawiązywanie i utrzymywanie stosunków z międzynarodowymi i zagranicznymi organizacjami i instytucjami zajmującymi się zagadnieniami handlu zagranicznego, a także pomaga w organizowaniu wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Pomaga w wyszukaniu odpowiednich partnerów krajowych i zagranicznych, w opracowaniu zamierzeń gospodarczych i uruchomieniu działalności ukierunkowanej na eksport. Izba jest otwarta na współpracę i pomoc także i firmom niezrzeszonym oraz może świadczyć usługi firmom zagranicznym, które chciałyby prowadzić działalność handlową w Polsce.

TARGI W POLSCE

- 1/ - "Polagra" - Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe (1-6 października 1992)
- "Kooperacja" - Międzynarodowe Targi Small Businessu (13-16 października 1992)

Organizator: Międzynarodowe Targi Poznańskie, ul. Głogowska 14
60-734 Poznań, tel. 69-25-92; tlx 41-32-51; 061-66-58-27

- 2/ - "Baltexpo 92" - Gdańsk (Urządzenia i aparatura dla statków) - 1-4 września '92
- "Infoman" - I Międzynarodowe Targi Komputerowe - 8-11 września 1992

Organizator: Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A.
80-309 Gdańsk
ul. Bazylińska 1 ; tel. 524-932

* * *

IV. WYWIADY - OPINIE - REFLEKSJE

(przedruki z prasy krajowej i polonijnej)

AMERYKAŃSKI OŚRODEK KULTURY POLSKIEJ W WASZYNGTONIE

"Nowy Dziennik" (11-12.04.1992) zamieszcza rozmowę Ryszarda Mossina z Kają Mirecką - Ploss, dyrektor nowootwartego Amerykańskiego Ośrodka Kultury Polskiej w Waszyngtonie. Poniżej fragmenty dotyczące zagospodarowania Ośrodka.

/.../ ... jak w ogólnym zarysie wyobraża pani sobie tę działalność?

- Chcę zapraszać artystów, muzyków, pisarzy, poetów z Polski lub wykorzystywać ich przyjazdy, by organizować im wieczory, prelekcje, ułatwiać spotkania z Amerykanami i przedstawiać ich Amerykanom interesującym się polską kulturą. Mam przyrzeczenie od Amerykańskiej Agencji Informacyjnej (USIA), że będą mi podawali nazwiska Polaków przyjeżdżających do Ameryki w ramach rozmaitych wymian naukowych. Będę ich zapraszać. Stwarzamy bibliotekę, w której będą materiały o polskiej kulturze, o jej wpływie na kulturę amerykańską, o znanych osobistościach. Ale nie chcę mówić za dużo, przyszłość pokaże, jak to się udało. Jestem też w kontakcie z jedną z wielkich fundacji amerykańskich, która może zechce nam pomóc.

- W swoim czasie w pewnych kołach waszyngtońskich wysuwano zupełnie nierealne projekty stworzenia z Domu Polskiego Instytutu Kultury Rządu Polskiego, jakie są na przykład w Londynie i Paryżu i jaki powinien powstać w Stanach Zjednoczonych - chyba w Nowym Jorku na podstawie umowy między rządami Polski i USA. To są dwie odrębne rzeczy. Ale wydaje mi się, że na razie wskutek braku funduszy na Instytut Kultury RP, możecie w pewnej mierze pomóc Ambasadzie w oddaniu lokalu na pewne imprezy kulturalne i artystyczne.

- Zgadza się z panem całkowicie i są już pewne projekty takich imprez.

Uroczyste otwarcie Ośrodka połączono z koncertem poświęconym pamięci pianisty Macieja Szymańskiego, zmarłego w ubiegłym roku. Na program koncertu złożyły się śpiew soprano Aliny Kozińskiej z Baltimore przy akompaniamencie Adama Mahonskiego oraz występ pianisty Pawła Siwko, urodzonego w Szczecinie, który grał utwory Chopina, Szymanowskiego i Liszta. Polska Telewizja (Andrzej Krajewski) filmowała fragmenty uroczystości./.../

* * *

POLACY NA RUMUŃSKIEJ BUKOWINIE

Pod takim tytułem drukuje "Słowo Powszechne" (31.03.92) artykuł Zdzisława Szuby informujący o rodowodzie Polaków w Rumunii i pomocy dla nich ks. Jerzego Pawlika.

/.../ Niedawno w telewizji polskiej mogliśmy oglądać filmy dokumentalne poświęcone życiu Polaków w rumuńskiej Bukowinie. Osiedlili się oni tam jeszcze w czasie pierwszego rozbioru Polski. Byli to górale spod Żywca i górnicy z Bochni, którzy udali się tam do pracy w nowo powstałej kopalni soli w Kaszycy zwanej po rumuńsku Căcica. W czasach zaboru austriackiego Bukowina i Galicja znajdowały się w granicach jednego państwa. Katolicy z Bukowiny podlegali jurysdykcji arcybiskupów łacińskich we Lwowie. Po pierwszej wojnie światowej Bukowina znalazła się w granicach Rumunii i pod względem kościelnym przyłączona została do diecezji w Jassach. W wyniku układu jałtańskiego podzielona została w r.1945 na Bukowinę południową-rumuńską i północną - wcieloną do Ukraińskiej SRR.

Sporo Polaków z Bukowiny zarówno ukraińskiej jak i rumuńskiej wyemigrowało do Polski. Ci z Rumunii osiedlili się głównie w okolicach Dzierżoniowa na Dolnym Śląsku. Kultuwują tam swe góralskie tradycje u stóp Śleży. Z inspiracji Stowarzyszenia PAX założyli nawet swój zespół chórально-taneczny "Pojana". Gdy tylko to stało się możliwe, po roku 1956 nawiązali kontakt i do dziś go utrzymują, ze swymi krewnymi na Bukowinie rumuńskiej.

Za despotycznych rządów N.Ceausescu, kiedy to dążono nie tylko do wynarodowienia w Rumunii ludności nie romańskiego pochodzenia, ale do zniszczenia tradycyjnych struktur społecznych na wsi, Polacy na południowej Bukowinie doświadczyli niezwykle ciężkiego losu. Nie mogąc rozwijać własnych inicjatyw, już nie tylko w zakresie życia narodowego, ale w ogóle społecznego i gospodarczego, pozabawieni zostali jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa socjalistycznego. Skazani zostali na nędzę i zacofanie gospodarcze. Jedynym w zasadzie osiągnięciem była elektryfikacja.

W tych odciętych od świata osadach, gdzie dotrzeć można czasami tylko na grzbiecie konia, zachowała się świadomość polska, wiara katolicka. Niestety Polacy w Rumunii wciąż jeszcze za mało doznają opieki ze strony Polski/.../

Zwróciliśmy się o informacje w tej sprawie do ks. prał. Jerzego Pawlika, któremu przed 20 laty powierzona została przez Prymasa Tysiąclecia opieka duszpasterska nad rodakami żyjącymi stale czy też przebywającymi czasowo w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Ks. Jerzy Pawlik szczególną troską otacza właśnie Polaków w Rumunii.

Z jego to inicjatywy, już po obaleniu dyktatury Ceausescu, doszło do imponujących uroczystości, w sierpniu 1990 r., w głównym sanktuarium Maryjnym Polaków na Bukowinie - w Kaczycy, gdzie wielkiej czci doznaje kopia obrazu MB Częstochowskiej. Wzięli w niej udział przybyli z Polski pielgrzymi, przedstawiciele polskiej ambasy w Bukareszcie, odrodzonej organizacji polskiej w Rumunii "Dom Polski". Mszę celebrował biskup z Jass. Petru Gherghel. Z inicjatywy także ks. prał. J. Pawlika Polacy z Rumunii wzięli udział w spotkaniu z Ojcem św. podczas jego ubiegłorocznych pielgrzymek do Ojczyzny. Na spotkanie młodzieży z Papieżem na Jasnej Górze przybyło ponad 3 tysiące młodzieży z Rumunii.

Ale nie tylko z pomocą duszpasterską spieszy ks. Pawlik rodakom we wschodnich Karpatach. Ostatnio podjął działania mające na celu pomoc materialną i w pewnym sensie cywilizacyjną kobietom z polskich rodzin mieszkających w szesnastu wsiach na Bukowinie. Są to osiedla bardzo biedne, choć właśnie dzięki kobietom głównie utrzymywane w zadziwiającej schludności.

Ks. Pawlik, dzięki wsparciu różnych sponsorów, zorganizował w Polsce 40 maszyn do szycia, które także dzięki społecznej pomocy zostały dostarczone na Bukowinę. Wraz z nimi udało się przekazać odpowiednią ilość materiałów i przyborów krawieckich (płótno, nici, igły, nożyce, centymetry itp.). W oparciu o polską organizację mającą swą siedzibę w Suczawie, gdzie reaktywowany został "Dom Polski" (prezesem jest Antoni Rojowski, a jego adres: 58-00 Suceava, str. Jon Creanga 25, tel. 18-243), w poszczególnych wioskach polskich - jak np. Leca, Sołuniec Nowy, Kaczycza - uruchomione zostały od końca lutego br. kursy kroju i szycia. Trwać one będą 6 miesięcy. Po przerwie ma być zorganizowana druga tura kursów. Każda z uczestniczek kursu otrzymuje 3 metry "próbego" materiału, a także wiele żurnali i pism polskich dotyczących praktycznego gospodarstwa domowego. Przywiezione one zostały z Polski, również dzięki zapobiegliwości ks. Pawlika.

Te kursy w zamyśle ich organizatora to nie tylko doraźna pomoc materialna dla mieszkańców polskich wsi na Bukowinie, poprzez

"obszycie" własnej rodziny i dalszych krewnych czy ewentualnie zdobyć dodatkowych środków dla domowego budżetu przez kobiety i swego rodzaju wyposażenie dziewczyn przed zamążpójściem, ale także swego rodzaju promocja cywilizacyjna kobiet z zacofanych nie z własnej winy środowisk.. Będą umiały lepiej prowadzić dom, organizować życie swej rodziny. /.../

Ks. Jerzy Pawlik zamierza jeszcze w niedalekiej przyszłości zorganizować, w oparciu o pomoc przyrzeczoną ze strony niemieckich organizacji kościelnych, warsztaty stolarskie dla młodzieży męskiej na Bukowinie./.../

* * *

EDUKACJA NAUCZYCIELI POLONIJNYCH

"Dziennik Lubelski" (13.04.1992) przytacza wypowiedzi pracowników nowopowstałego w r.b. w Lublinie Polonijnego Centrum Nauczycielskiego.

/.../ - Jest to jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce. Została powołana przez MEN w celu wypełnienia dotkliwej luki w kształceniu nauczycieli polonijnych, a także utrzymywania stałej, żywej więzi z ośrodkami kultury polskiej za granicą, a szczególnie na terenie byłego ZSRR./.../ Wprawdzie na KUL i UMCS prowadzone są okresowe kursy dla Polaków mieszkających zagranicą, ale nasze cele są odmienne. Prowadzimy zajęcia przede wszystkim dla nauczycieli polonijnych ze szkół podstawowych i średnich, kładąc nacisk na przygotowanie metodyczne. Do realizacji tych zamierzeń wybraliśmy rzadko stosowaną formę kursów wyjazdowych. Pragniemy założyć Bank Informacji Polonijnej, który gromadziłby dane o nauczycielach języka polskiego, polonijnych ośrodków kultury, teatrzykach, towarzystwach - słowem będzie to najpełniejszy rejestr ośrodków polskości rozsianych po całym świecie.

Józef Juszczyński, konsultant centrum:

- Pierwszy kurs wyjazdowy do Brześcia, Mińska i okolic, zorganizowany w styczniu br. uzmysłowił nam ogrom trudności, z którymi będziemy musieli się uporać. Poważnym problemem jest zupełny brak literatury w języku polskim. Nie ma jej ani w brzeskim Instytucie Doskonalenia Nauczycieli, ani w Bibliotece Pedagogicznej.

Niezbędne jest więc tworzenie bibliotek i punktów bibliotecznych z literaturą polską. Rатуje sytuację działalność Kościoła./.../ Głód wiedzy o Polsce wśród Polonii jest ogromny. Starsi zachowali jakieś strzępy wiedzy, młodszy nie wiedzą nic. Istnieje wielka dziura w pamięci wszystkich tamtejszych Polaków i zapełnienie jej będzie wymagało od nas wręcz misyjnego uporu./.../

/.../ " Polonijne Centrum Nauczycielskie ... jest placówką oświatową, wyspecjalizowaną w dziedzinie doskonalenia polonijnych nauczycieli języka, kultury i cywilizacji polskiej". (Statut Centrum)

Małgorzata Małyska, konsultant centrum:

- W styczniu gościliśmy także grupę nauczycieli z Lidy. Oczekiwaliśmy 19 osób, przyjechało zaledwie 7 nauczycieli, reszta miała trudności z otrzymaniem paszportu. Kurs zorganizowaliśmy w oparciu o Szkołę Podstawową nr 42 w Lublinie. Nasi goście uczestniczyli w zajęciach (głównie nauczanie początkowe i wychowanie muzyczne), mieszkali w domach nauczycieli. Program kursu obejmował recytację, gry i zabawy, ćwiczenia metodyczne, a także udział w zbiorce harcerskiej "Zawiszaków". Staramy się dać naszym gościom jak największą porcję wiedzy o kulturze i obyczajowości polskiej. Doświadczenia tego pierwszego spotkania w Polsce były cenne dla obydwu stron, a i satysfakcja była także obustronna.

Dr Joanna Wójtowicz:

Dopiero rozpoczynamy pracę, trudno jest mówić o jakichkolwiek efektach. Centrum funkcjonuje od stycznia 1992 - wtedy bowiem

powstał czteroosobowy zespół konsultantów. Mamy mnóstwo pracy - wykorzystujemy wszelkie osobiste kontakty, szukamy fundatorów, którzy mogliby nas wesprzeć. Chcemy zaapelować do szkół, aby gromadziły dla nas podręczniki, lektury, pomoce./.../ W tym roku zaplanowaliśmy 10 kursów, głównie dla nauczycieli polonijnych z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Oczekujemy także na nawiązanie kontaktów z ośrodkami polonijnymi na Zachodzie. Chcemy otworzyć własną poligrafię, aby wydawać podręczniki metodyczne i własny informator. Na razie mamy dwa skromne pomieszczenia w budynku Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego przy ul. Dominikańskiej i ... rozległe plany./.../

* * *

OFICyna POLSKICH PALLOTYNÓW WE FRANCJI

- ROZMOWA Z KS. KNIOTKIEM

Rozmowę Romany Brzezińskiej z ks. Florianem Kniotkiem, SAC nt. wydawnictwa polskich pallotynów "Editions du Dialogue" zamieszcza "Słowo Powszechne" (22.04.'92).

/.../ "Tuż po wojnie ks. Czesław Wędzioch zakupił 23-hektarowy park i zabudowania w Osny. Rozwój wydawnictwa rozpoczął działalność ks. Tadeusza Tomasińskiego, który wybudował i rozbudował tu drukarnię początkowo dla wydawania miesięcznika emigracyjnego "Nasza rodzina". Wcześniej "Nasza rodzina" drukowana była w Paryżu, u polskiego drukarza pana Poręby. Kolorowe okładki miesięcznika drukowali bezinteresownie we Włoszech ojcowie pauliści.

W 1957 roku drukarnia w Osny była gotowa. Ten fakt stanowił istotny impuls do działania. Rozwinęła się szkoła drukarska i wydawnictwo. Do Osny przeniesione zostało jedno z polskich gimnazjów spod Orleanu. Do 1960 roku był to college dla Polaków, obecnie kierują nim księża polscy urodzeni we Francji, profesorowie i program jest francuski. Rozwój wydawnictwa na nowej płaszczyźnie z pełną bazą zapoczątkowali: ks. Józef Sadzik i ks. Jakub Krzyszczyk, którzy po studiach we Fryburgu osiedli w Paryżu i doszli do wniosku, że najlepszym sposobem dotarcia do Polaków i wpływania na rozwój ich życia religijnego jest wydawanie książek.

- Ks. Sadzik, pierwszy dyrektor wydawnictwa nadał mu w 1966 nazwę Editions du Dialogue...

- Profil wydawnictwa zmieniał się w zależności od sytuacji panującej w Polsce. Były to albo tłumaczenia, albo pozycje nie mogące ukazać się w kraju. Ks. Sadzik przede wszystkim rozpoczął wydawanie serii "Znaki czasu". Do tej pory ukazało się ponad 50 książek, głównie przekładów z języków obcych, m.in. takich autorów jak Karl Rahner, Hans Urs von Balthasar, Andre Frossard, brat Roger z Talzé, Michel Quoist, Ferdinand Krenzer, Paul Tillich, Martin Buber, a z polskich - "Światło i sól" Janusza St. Pasierba, "Wierzę" Andrzeja Zuberbiera, "Filozofia dramatu" J. Tischnera, a wcześniej "Znak sprzeciwu" Kardynała K. Wojtyły, "Kościół po Soborze" arcybiskupa Kominka i oczywiście "Zapiski więzienne" Stefana kardynała Wyszyńskiego" ... /.../

/.../ Ambicją ks. Sadzika było wprowadzenie w krwiobieg kultury polskiej, zwłaszcza w latach 80-ych pozycji, które czytelnikowi w kraju były niedostępne. Początkowo sądzono, że publikacje te zostaną przyjęte przez czytelników emigracyjnych. Okazało się jednak szybko, że ci Polacy, którzy tą tematyką się interesują, znają języki i chętniej czytają publikacje obcojęzyczne. Książki wydawane w Paryżu znalazły najbardziej złaźnionego czytelnika w Polsce, w czym duża zasługa ks. Zenona Modzelewskiego./.../

- Jakie relacje łączą Editions du Dialogue z paryską "Kulturą"?

- Łączy nas wzajemna życzliwość, uzupełnianie się, dzielenie pewnymi spostrzeżeniami. Oni mieli i mają zupełnie inny profil. Giedroyć cieszył się, że nasze wydawnictwo wypełnia lukę problematyki religijnej. To jest człowiek wielkiego umysłu, który zdobył sobie niezniszczalny pomnik wydając "Kulturę" i "Zeszyty historyczne".

- Jakie refleksje łączy Książ z jubileuszem wydawnictwa?

- Nastąpiły trudne czasy dla ambitnych oficyn. Gorsza książka wyparła dobrą. Ale jest promyk nadziei, gdyż ciągle ktoś pyta o te wydawnictwa, są one specyficzne i nieodzowne dla wykształconych, wie-rzących Polaków, pozwalają na stały kontakt z zachodnią myślą chrze-ścijańską, wrosły w nasz krajobraz wydawniczy także poprzez swoją charakterystyczną szatę edytorską./.../

* * *

"NOWY WYMIAR LONDŃSKIEJ EMIGRACJI"

Rafał Jabłoński opublikował na łamach "Słowa Powszechnego" (29.04.1992) pod pw. tytułem spostrzeżenia dotyczące przemian zachodzących w londyńskim środowisku polskiej emigracji. Poniżej ob-szerne fragmenty artykułu.

/.../ Po ostatniej wojnie największym siedliskiem naszej emigracji stał się Londyn, głównie z powodu istnienia tam rządu oraz różnych organizacji społeczno-kombatantkich. Teraz polski Lon-dyn powoli zamiera, gdyż czas płynie nieubłaganie i szeregi byłych żołnierzy coraz bardziej się przerzedzają. Zmienia się też kształt naszej emigracji.

Powoli pustoszeją lokale - U Lotników w Ognisku czy w POSK-u nie mówiąc już o kawiarni Daquisa, coraz mniej tam starych ludzi. Pojawia się za to nowe pokolenie, przybyłe z kraju, głównie w okre-sie burzliwych lat 80.

Odchodzenie dawnej emigracji na wieczną wartę dało się już zaobserwować w połowie lat 70. Z braku czytelników poczęły wtedy plajtować różne gazety, tak że konieczne stało się ich łączenie. Dziś liczy się tylko "Dziennik Polski - Dziennik Żołnierza", a i je-go nakład bynajmniej nie rośnie. To samo działo się z kołami komba-tantkimi. Święta pułkowe, jakże ważne dla żołnierzy, nie mogących powrócić do ojczyzny, z czasem także poczęły zamierać. Koła łączyły się i coraz rzadziej zbierały, aż nastąpił ten dzień, kiedy mało kto miał siłę przybyć na uroczystości. Dziś w prasie znajdują się wiadomości, że ta czy owa organizacja już dawno nie miała swych sta-tutowych spotkań.

Wrześniowej emigracji prawie nie ma, kombatanci z II Korpusu i maczkowcy należą już do rzadkości; sam ich patron obchodził nie-dawno 100. rocznicę urodzin. Dla innych los nie był tak łaskawy. Naj-lepiej trzyma się jeszcze emigracja akowska, ale i tak najmłodszy z nich dobiegają siedemdziesiątki. Ten rozdział naszej historii powo-li się już zamyka.

Wszyscy ci ludzie nie żyli w odosobnieniu. Po wojnie więk-szość z nich zakładała rodziny, przy czym jak mogli, garnęli się do siebie. Czysto polskie małżeństwa mówiły zawsze w domu po polsku, dlatego też ich dzieci, mające dziś koło czterdziestki, mówią w na-szym języku, ale już wnuki...

Powojenna demografia była bardzo skomplikowana. Wojenne stra-ty Brytyjczyków wynosiły dziesiątki tysięcy mężczyzn i ten biolo-giczny niedobór w pewien sposób został zniwelowany nadwyżką męż-czyzn z polskiej armii, którzy pozostali na Wyspach. Jednakże z tych mieszanych małżeństw tylko niewielki procent młodzieży (dziś już ojców rodzin) mówi po polsku. Dla nas wydawać się to może za-przepaszaniem narodowych wartości, jednakże w warunkach brytyjs-

kich źle opanowany język i niewłaściwy akcent są obciążeniem, rzutującym na całe życie. Nie darmo wiele polskich rodzin wydaje tysiące funtów po to, by ich dzieci chodziły do prywatnych szkół, gdzie zwraca się uwagę nie tylko na wysoki poziom edukacji, ale i na bycie Brytyjczykiem./.../

/.../ Tak więc statystycznie rzecz biorąc, ilościowo nasza wojenna emigracja nie maleje, ale rośnie. Jednakże wrastając w brytyjskie realia, po prostu wynaradawia się. I jest to proces charakterystyczny dla każdej emigracji, która w drugim i trzecim pokoleniu zlewa się już z otoczeniem.

Z tego wszystkiego wyłania się kolejne pytanie- co z tradycyjnymi instytucjami naszego wychodźstwa? Co z klubami, co z muzeami... Rząd londyński został już zlikwidowany i jego dokumentacja poszła do archiwum, a insygnia państwowe powróciły do Belwederu.

Inne placówki, jeżeli są pręźnie prowadzone, ściągają teraz najnowszą emigrację, po części polityczną (okresu stanu wojennego), po części zarobkową. Są to ludzie zupełnie innego rodzaju, nie obciążeni balastem lat wojny i okupacji, jednakże tak jak ich poprzednicy, potrzebujący nieco rodzinnego ciepła. Tak więc instytucje kombatanckie przekształciły się w polskie kluby - takie, jakich wiele na każdym kontynencie. Te zmiany są całkowicie naturalne i wytwarzają nową jakość.

Ale w tym miejscu rysuje się kolejne pytanie- otóż Londyn ma dwie specyficzne instytucje, gromadzące nie tylko pamiątki, ale i dokumenty. Jedna to archiwum AK w Ealingu, zaś druga to Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego. W tej ostatniej znajduje się ponad 1200 m półek dokumentów, z różnych okresów wojny, w tym około 100 m dotyczących działalności rządu londyńskiego. Poza tym muzeum zgromadziło mnóstwo pamiątek nie tylko z okresu 39-45, ale również i nabywanych w antykwariatach (sprzed 200-300 lat); m.in. w depozycie znajduje się tam namiot turecki, o ile mnie pamięć nie myli zdobyty pod Wiedniem. Czy zbiory te ma spotkać los kolekcji rapperswilskiej, która na mocy decyzji Sejmu Ustawodawczego, z początku lat 20. powróciła w swej większej części do kraju i spłonęła w trakcie Powstania?

Spójrzmy na to trochę z innej perspektywy. Wśród emigracji wybuchł w latach 80. spór na temat przewiezienia zwłok gen. Sikorskiego do kraju. Komunistyczne władze chciały upiec przy tym swą pieczęć propagandową. W efekcie sarkofag wystawiony w podziemiach katedry wawelskiej stoi do dziś pusty. I chyba dobrze, gdyż pusty grób generała na cmentarzu w Anglii byłby zdradą ludzi, którzy nie powrócili do kraju. Teraz jednak, gdy wszystko się zmieniło, gdy emigracja odchodzi z przyczyn naturalnych, ta sprawa ma już mniej dyskusyjny wydźwięk. Czy instytut i muzeum trzeba tak samo traktować?

Z rozmowy z jego prezesem p. Ryszardem Dembińskim dowiedzieliśmy się, że istnieje zupełnie inna koncepcja istnienia instytutu. Placówka ta, mająca specyficzny statut (ułatwiający bytowanie w brytyjskim systemie podatkowym) oraz w zasadzie posiadająca finansową niezależność i zapewniony na przyszłość byt, może znakomicie dalej funkcjonować. Poza tym zaczyna już dziś spełniać zupełnie inną rolę od tej, dla której ją powołano. Otóż instytut staje się jądrem tożsamości narodowej kolejnych pokoleń emigracji. Zaczynają się doń zgłaszać dzieci i wnuki, a nawet i czwarte pokolenie żołnierzy-emigrantów. Ci młodzi ludzie często nie mówią już po polsku, jednakże poczynają ich interesować korzenie. Nie każdy ma tyle czasu i pieniędzy, by jechać na wycieczkę do kraju. Dla wielu właśnie ta placówka jest i będzie okazją do odnalezienia łączności z przodkami./.../

/.../ Z tego wszystkiego wynika jedna smutna konstatacja - nie ma już tamtego Londynu; odchodzą ludzie i zanika specyficzna atmosfera. Powstaje natomiast nowy Londyn i nowy kształt emigracji. Tak widocznie musi być. /.../

* * *

MŁODZIEŻ MNIEJSZOŚCI W SZKOŁACH POLSKICH

"Rzeczpospolita" (17.04.1992) publikuje artykuł Ryszarda Walickiego omawiający szkolnictwo mniejszości narodowych w Polsce.

/.../ " W sytemie demokratycznym, mniejszości mogą i chcą zaznaczać swoją odmienność. Gwarantują to im normy prawa międzynarodowego.

Niewielu obywateli naszego kraju jest narodowości niepolskiej. W połowie lat 70. oficjalnie szacowano liczebność mniejszości narodowych w Polsce na 1 proc. ogółu społeczeństwa. Ale były to, jak sądzi wielu, wyliczenia zaniżone. Przypuszczalnie bliska jest prawdy liczba trzech proc., tj. ponad 1 milion osób./.../

/.../ Polskie szkolnictwo krajowe dostrzega istnienie mniejszości narodowych i ich chęć kultywowania języka ojczystego. Nauka odbywa się w jednym z czterech języków: białoruskim, litewskim, słowackim i ukraińskim. Największa lub przynajmniej jedna z największych mniejszości żyjących w Polsce, niemiecka, jest w powyższym wykazie nieobecna, ale też niemiecki, jako jeden z głównych języków światowych, jest nauczany w wielu szkołach polskich, czy to jako obowiązkowy przedmiot, czy nieobowiązkowy. Łatwo się domyślić, że wchodzi tu w grę również okoliczności dodatkowe, związane z obciążającą dzień dzisiejszy pamięcią historyczną obu narodów.

Z inicjatywy lokalnego środowiska, rodziców przyszłych uczniów, organizuje się dwa rodzaje szkół.

W bieżącym roku szkolnym, jak podają statystyki GUS, w 17 placówkach pierwszego typu, czyli prowadzących lekcje w języku niepolskim, uczy się ponad tysiąc chłopców i dziewcząt. W 99 szkołach drugiego rodzaju (odbywają się w nich jedynie dodatkowe lekcje języka ojczystego) naukę pobiera blisko 5 tysięcy uczniów. Łącznie w 116 placówkach szkolnych - 6034 uczniów.

W podstawowych szkołach z językiem wykładowym niepolskim jest 957 chłopców i dziewcząt, w liceach - 456. Trzy narodowości mają takie placówki. Litewska mniejszość korzysta z 6 szkół podstawowych (586 uczniów) i 1 liceum (131 uczniów). Ukraińska dysponuje 4 szkołami podstawowymi (250 uczniów) i 3 liceami (307 uczniów). Słowacka ma 2 szkoły podstawowe (121 uczniów) i 1 liceum (18 uczniów).

W szkołach przeprowadzających jedynie dodatkowe lekcje języka niepolskiego uczniów jest więcej: 3991 w placówkach na poziomie podstawowym i 630 w średnich. Liczebnie dominuje młodzież wywodząca się z mniejszości białoruskiej, ale tylko w szkolnictwie podstawowym - 2878 uczniów. Na poziomie średnim dodatkową naukę języka ojczystego pobiera wyłącznie młodzież narodowości ukraińskiej (630 uczniów).

Niektóre mniejszości narodowe na własną rękę prowadzą nauczanie języka ojczystego. Na przykład pod opieką Związku Ukraińców w Polsce znajduje się 70 punktów nauczania języka. Zajęcia odbywają się zwykle w soboty i niedziele, w wymiarze 1 do 3 godzin i uczęszcza na nie półtora tysiąca dzieci. Nie dysponujemy informacjami o podobnych poczynaniach organizacji powoływanych przez inne mniejszości. Można się wszakże spodziewać, iż w najbliższej przyszłości wszystkie one będą energicznie zabiegać o podkreślenie swej odrębności kulturowej.

Mniejszości nie będą polegały wyłącznie na własnej zaradności. Mogą one liczyć na konstruktywne współdziałanie resortu oświaty. Mogą również korzystać z pomocy państw, z którymi łączą je wspólne pochodzenie narodowe lub dziedzictwo kulturalne. To całkiem nowa sytuacja./.../

* * *

NOWOŚCI WYDAWNICZE

/.../ "Ossolineum oddało właśnie do rąk czytelników Szkice o literaturze emigracyjnej Marii Danilewicz Zielińskiej - pisarki, krytyka literackiego, bibliografa, nieodłącznie związanej z dorobkiem literatury polskiej na obczyźnie.

Autorka po skończeniu w 1929 roku studiów filologicznych na Uniwersytecie Warszawskim, pracowała w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Po wybuchu wojny przedostała się do Francji, gdzie działała w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a w latach 1942-1973 kierowała Biblioteką Polską w Londynie.

Od 1940 roku współpracowała stale z czasopismami emigracyjnymi. W latach 1953-1987 omówiła ponad 250 książek emigracyjnych na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

Krajowe wydanie Szkiców jest oparte na edycji paryskiego Instytutu Literackiego KULTURA sprzed czternastu lat oraz na chronologicznej kontynuacji (część II: Na nowym etapie 1978-85) wydrukowanej po raz pierwszy w 1987 roku przez drugoobiegowe Wydawnictwo Społeczne KOS w zeszytach Edukacji Narodowej.

Szkice to panoramiczny przegląd rozwoju literatury polskiej powstającej lub wydawanej poza krajem od 1939 roku. Dzieło Marii Danilewicz Zielińskiej obok niepodważalnych walorów źródła historyczno-literackiego cechuje iście podręcznikowa jasność wykładu - co przy tego typu publikacji stanowi zaletę równie cenną co rzadką.

Teraz, gdy mamy już za sobą pierwsze spotkanie pisarzy emigracyjnych odbyte w kraju (rok temu), gdy sztucznie niegdyś dzielona - ze względu na miejsce powstania, czy sposób publikacji - literatura polska zespala się w jeden nurt, Szkice nabierają dodatkowego znaczenia. Sobowiem także historycznym świadectwem napięć i ewolucji, w ostatnim półwieczu, stosunków Kraj - Emigracja.

JACEK NAJDA/.../

("Nowa Europa - 14.04.1992 r.)

* * *

/.../ "Podwójny (luty-marzec) numer "Odra" poświęciła emigracji - jej historii i teraźniejszości. Omawiane jest zarówno samo zjawisko, jak i prezentowani twórcy z obczyzny.

Numer otwiera artykuł Zbigniewa Kurcza "Jaka jest dziś polska emigracja?". Autor zastanawia się nad jej przyczynami oraz rodzajami zachowań rodaków w nowej dla nich rzeczywistości. O "Powrotach do stron ojczystych" pisze Andrzej Ziemiński. Emigrację literacką przedstawia Janusz Maciejewski w szkicu "Emigracja-bilans zysków i strat". Odnotujemy jeszcze przybliżenie postaci Tymona Terleckiego i Mariana Hemara. Kilku książkom pisarzy z emigracji poświęcony jest dział recenzji./.../

(Życie Warszawy - 5.05.1992 r.)

* * *

/.../ " Amerykański Instytut Kultury Polskiej, z siedzibą w Miami, wydał broszurę pt. "Brotherhood in Suffering". Jej tematem jest sytuacja obywateli polskich - chrześcijan i Żydów - podczas okupacji faszystowskiej. Autorzy tłumaczą w przedmowie, iż oba narody przeszły gehennę w czasie okupacji, a jednak sytuacja chrześcijan nie jest dostatecznie przedstawiona w zachodniej, w tym i w amerykańskiej prasie.

Na treść broszurki składa się zestaw fragmentów z prac Richarda Lukasa "The Forgotten Holocaust", Bogdana Wytwyckiego - "The Other Holocaust", Stanisława Blejwasa "Holocaust Illiteracy" i W. Zajaczkowskiego - "Christian Martyrs of Charity". W broszurze opublikowano także fotokopie autentycznego ogłoszenia gubernatora Franka informującego o karze śmierci za pomaganie Żydom, jak również kopię noty polskiego rządu w Londynie z 10 grudnia 1942 r. informującą państwa alianckie o masowych eksterminacjach Żydów w okupowanej Polsce. Przytoczono także treść odezwy AK ostrzegającej Polaków przed kolaboracją i wydawaniem Żydów. Za przestępstwa te Armia Krajowa wykonała 2015 wyroków śmierci.

Broszurę tę wysłano do 3500 żydowskich organizacji w Stanach Zjednoczonych, do 250 czołowych amerykańskich pism, do wszystkich stanowych wydziałów oświaty, do członków Kongresu./.../

("Nowy Dziennik" - 9.04.1992 r.)

(oprac. E. Budakowska)

* * *

(Biuletyn redaguje Agnieszka Panecka)